Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednospaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1041. Lwów, sobota 14. grudnia 1912. Rok II.

Co powiedzą w Londynie?

Przez czarne i różowe okulary. — Odosobnienie Serbii. — Powrót Konsula Edla.

Lwów, 14. grudnia.

(—) Uwaga Europy rozprószona dotychczas po rozmaitych ogniskach wojennych i pokojowych rezerwoarach zaczyna skupiać się na Londynie, gdzie w dniach najbliższych odbędą się doniosłe dla wszystkich państw narady. Konferencya pokojowa zacznie się dopiero w poniedziałek — widocznie dlatego, by nie peszyć „trzynastką“ jej wyników — konwent ambasadorów rozpocznie obrady w połowie tygodnia. Z wywiadów dziennikarskich i głosów prasy wnosząc, zawarcie pokoju z Turcyą będzie dość trudne, a w każdym razie przeciągnie się czas dłuższy.

Natomiast sprawa zatargu Austryi z Serbią z dnia na dzień porasta w pierze gołębia pokoju. Konsul Edl wrócił już do Wiednia i przywiózł sprawozdanie, które miało ociekać krwią i wnętrznościami p. Prochaski — tymczasem są tam tylko jakieś nieformalności, za które Austrya otrzyma pełne zadośćuczynienie.

Na tę miękkość Serbii wpłynął niewątpliwie fakt coraz to większej izolacyi jej na terenie międzynarodowym — jest też coraz to bardziej pokorniejsza w stawianiu żądań portowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 14 grudnia.

Ze źródła autentycznego otrzymał wasz korespondent następujące informacye:

W sytuacyi międzynarodowej nie zaszła żadna zmiana. Alarmujące pogłoski z Belgradu nadeszłe via Berlin o tem, jakoby Serbia wystosowała energiczne zapytanie o znaczenie i cel zbrojeń na granicy południowej monarchii, okazały się niezręcznym, choć co prawda trochę skutecznym manewrem giełdowym, bo giełda tą kaczką się zaniepokoiła. Również nie wiadomo nic w Wiedniu o dymisyi Pasicza.

Konsul Edl wrócił wczoraj do Wiednia. Sprawozdanie jego będzie w dniach najbliższych ogłoszone w formie odpowiedzi na zgłoszoną w Izbie interpelacyę p. Langenhana. Dotychczas nie postawiliśmy pod adresem Serbii żadnego żądania co do zadośćuczynienia za aferę Prochaski. Żądania te jednak nie będą tak skrajne i upokarzające, jak o tem doniosły niektóre dzienniki, będą w każdym razie takie, by Serbia mogła je przyjąć.

Konferencya ambasadorów w Londynie uzna niewątpliwie niezawisłość Albanii i odrzuci żądania Serbii co do terytoryów nad wybrzeżem adryatyckiem.

Po dymisyach.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ zamieszcza pisma odręczne w sprawie zmian dokonanych na naczelnych stanowiskach w zarządzie wojskowym.

Pismo do jen. Auffenberga brzmi: Kochany jenerale piechoty Auffenberg! Przychylam się do pańskiej prośby o zwolnienie ze stanowiska mego ministra wojny i nadaję panu przy tej sposobności order Żelaznej korony I. klasy z uwolnieniem od taksy. Równocześnie zastrzegam sobie dalsze użycie Pana. Wiedeń 12. grudnia 1912. Franciszek Józef m. p. Berchtold m. p.

Afera Prochaski.

Belgrad. (TBK.) Konsul Edl, który przybył tu wczoraj ze Skoplje i konferował z posłem Ugronem, odjechał w nocy do Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Konsul Edl wrócił tu wczoraj rano** i odbył konferencyę z hr. Berchtoldem. Edl bawił w Serbii 24 dni.

Belgrad. (Tel. wł.) Sekr. Rakicz, który towarzyszył Edlowi, ogłasza sprawozdanie o zajściach w Prizrenie, według którego dotychczasowe wiadomości w tym przedmiocie okazują się przesadzonemi. Wojska serbskie popełniły wprawdzie nieformalność, ale dały natychmiast Prochasce zadośćuczynienie.

Przypuszczalna porażka Serbii.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Rzymu, że Włochy zgodziły się już na stanowisko Austro-Węgier, by na konferencyi ambasadorów **nie zajmować się zupełnie nabytkami Serbii nad wybrzeżem adryatyckiem.** Jak wiadomo, w razie przeciwnym delegaci trójprzymierza nie mogliby brać dalej udziału w naradach. Z Peterburga nadeszło podobno także przyrzeczenie, że kwestya odstąpienia Serbii pasa na wybrzeżu nie będzie zupełnie poruszana.

Paryż. (Tel. wł.) Współpracownik „Petit Parisien'a“ rozmawiał z serbskim delegatem Nikoliczem, który oświadczył, **że nie spodziewa się, by żądania serbskie stojące w sprzeczności z interesami Austryi zostały uwzględnione.** Siła znów przeważy. Wobec bloku trójprzymierza i **uczucia odpowiedzialności innych państw za wywołanie wojny europejskiej, jest zrozumiałe, że Serbia będzie odosobniona.** Zobaczymy, co się da zrobić — rzekł — w każdym razie spełnimy nasz obowiązek do ostateczności.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ zamieszcza uwagi pewnej wtajemniczonej wysokiej osobistości o sytuacyi. Uwagi te na ogół brzmią uspokajająco. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania między interesowanemi mocarstwami (o tem wiemy *red.*) i znaleziona będzie formuła, która wszystkie zadowoli. **Pesymistyczny nastrój w Rosyi nie jest niczem usprawiedliwiony.** Austro-Węgry nie zaatakują Rosyi, lecz zaczekają na naszą akcyę, my zaś tego nie zrobimy, bo wywołalibyśmy wojnę europejską. W tych dniach mają nadejść do Petersburga (?) propozycye Austro-Węgier w sprawie żądań serbskich.

Konferencya pokojowa.

Londyn. (TBK.) Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. sir Grey przyjął wczoraj w ministerstwie serbskich delegatów pokojowych. Prezes sobrania Danew konferował wczoraj czas dłuższy z posłem bułgarskim w Londynie.

Paryż. (TBK.) Prez. Poincaré przyjął wczoraj posła francuskiego w Londynie Pawła Cambona i Reszyda baszę, który przybył w towarzystwie posła tureckiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Paryża, że delegat Francyi na konferencyi ambasadorów, Cambon, przedłoży propozycye w sprawie przejazdu przez Dardanele i portu w Salonikach.

Londyn. (Tel. wł.) Delegaci na konferencyę pokojową Serbii, Grecyi i Czarnogóry przybyli tu wczoraj. Sir Grey będzie obecny przy otwarciu i wygłosi krótkie powitanie. Konferencya rozpocznie się w poniedziałek.

O ile co do sprawy żądań nadmorskich serbskich panuje tu nastrój optymistyczny, horoskopy odnośnie do konferencyi pokoju z Turcyą brzmią niepomyślnie. Słychać, że delegaci związkowi jeszcze się nie porozumieli co do żądań, jakie stawiać mają Turcyi, Bułgarya ma wprawdzie wypracowany program, ale napotyka on na opór Grecyi. Program ten orzeka, że na przyszłość tylko Bułgarya będzie

graniczyć z Turcyą europejską. Granica ma iść wzdłuż rzeki Ergene (dopływ Maricy) przez Lüje Burgas do Midii nad Morzem Czarnem. — Adryanopol miałby przypaść Bułgaryi, która obowiązuje się znieść obwarowania.

Turcya nie zgodzi się na to bez oporu i prawdopodobnie zażąda rozszerzenia granic aż do morza Egejskiego, **co znów sprzeciwia się interesom Grecyi**. Gdyby co do tego punktu nastąpiła zgoda, pozostanie do rozwiązania trudny problemat podziału zdobytych terytoryów bez szkody dla wielkich mocarstw.

Delegaci obliczają, że pobyt ich tutaj potrwa 6 tygodni. W poniedziałek konferencya się rozpocznie i już w środę będzie odroczona, a to w tym celu, by delegaci mogli się porozumieć i przedstawić za kilka dni konkretne propozycye Turcyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Est“ donosi z Belgradu, że serbscy delegaci pokojowi dla zyskania sobie poparcia Anglii zaproponują zamianę Salonik na port międzynarodowy pod protektoratem Anglii.

Londyn. (TBK.) Według depeszy Reutera z Konstantynopola delegaci tureccy na konferencyę pokojową otrzymali polecenie, by **nie rozpoczynali rokowań z delegatami greckimi przed podpisaniem protokołu o zawieszenie broni.**

Sofia. (TBK). Wczoraj odszedł pierwszy pociąg ze środkami żywności dla armii bułgarskiej przez Adryanopol.

Honorowe stanowisko Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Na posiedzeniu senatu nowo wybrany prezes Contacuzene w mowie swej podkreślił, iż Rumunia zajmuje miejsce honorowe w koncercie europejskim, opierając się o znakomitą sytuacyę swych finansów i o potężną armię i może pełna ufności przeczekać rozwój wypadków, by zapewnić sobie spokojną przyszłość. Konieczną jest rzeczą, aby równowaga sił między państwami wschodniemi utrzymana została w mocy i aby Rumuni w Macedonii mieli prawo używania swej mowy w szkołach i kościele i prawo wyboru zwierzchnika kościelnego. Urzeczywistnienie tych uprawnionych żądań zyska z pewnością poparcie rządu. Mowę tą nagrodzono oklaskami.

Paryż. (Tel. wł.) „Liberté“ donosi, że większość mocarstw niechętnie odnosi się do zapiszenia delegata rumuńskiego na konferencyę ambasadorów, ponieważ wówczas musianoby dopuścić i inne państwa.

Brat Mikołaj do brata Karola.

Bukareszt. (TBK.) Pismo odręczne cara do króla Karola brzmi następująco:

Mój bracie! Przejęty chęcią uczczenia wysokich cnót wojskowych WKMości, jakoteż uczczenia pamięci braterstwa broni obu krajów, w czasie, gdy armia rumuńska pod wodzą WKM w r. 1877 okryła się sławą, zamianowałem WKM marszałkiem mojej armii. W tem upatruję nowy dowód niezmienionych uczuć dla WKMości. — Przyjaźń łącząca oba kraje posłuży do zacieśnienia węzłów braterstwa. Pismo kończy się zapewnieniem wysokiego szacunku, niezmiernego przywiązania „z jakiem kreśli się WKMości dobry brat Mikołaj II.“

WOJNA GRECKA.

Ateny. (Ag. at.) Urzędowy telegram gen. Sapunsakisa powiada, że wczoraj rozpoczęła się ogólna ofenzywa na całym froncie wojsk greckich. Walka trwała cały dzień. Grecy zwyciężyli.

Ateny. (TBK.) Depesza komendanta armii z Filipiades brzmi: Nasza armia uczyniła ogólny atak na nieprzyjacielskie pozycye. Prawe skrzydło obsadziło mimo silnego ognia nieprzyjaciela, Aetoahon, a artyleryi naszej udało się po 4-ech godzinach zmusić nieprzyjaciela do zaprzestania ognia. Oficerowie i żołnierze szli dzielnie naprzód i walczyli z wielkim entuzyazmem. Mamy około 200 rannych. Walka pod noc została przerwana.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że turecka eskadra od tygodnia stoi w pogotowiu a ostatniej nocy wypłynęła z cieśniny. **Miało już przyjść do bitwy z flotą grecką.** Szczegółów brak.

Złote i czarne dni szpiegów.

Toruń. (Tel. pryw.) Pod zarzutem zdrady stanu aresztowano tu dwu podoficerów.

Zatarg chińsko-rosyjski.

Petersburg. (Aj. Pet.) Jak słychać dowódcą wojsk, które mają być wysłane do Mongolii będzie jenerał Hsiniskaochen, który walczył w Nankinie. Do Pekinu przybywają delegaci prowincyonalni, by się naradzić z rządem w sprawie mongolskiej.

IZBA POSŁÓW.

(127 posiedzenie XXII sesyi z dnia 13. grudnia).

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów w dalszym ciągu dyskusyi **nad kontyngentem rekruta** p. Leuthner (soc.) wniósł rezolucyę: Wzywa się rząd, aby użył swego wpływu na rząd wspólny w tym duchu, iżby Austro-Węgry oświadczyły gotowość **przekazania spraw spornych z Serbią stałemu sądowi rozjemczemu w Hadze**, na wypadek gdyby Serbia odmówiła dania zadośćuczynienia za pogwałcenie konsulatu austro-węgierskiego w Prizrenie.

W głosowaniu uchwaliła Izba kontyngent rekrutów. Rezolucyę Leuthnera odrzucono.

Rozpoczęło się II. czytanie **ustawy o poborze koni.**

Sprawozdawca p. Haller podniósł, że w dyskusyi nad projektem ustawy w komisyi miarodajne były interesy siły zbrojnej, ponieważ jest obowiązkiem reprezentacyi ludowej uczynić wszelkie przygotowania, by armia pod każdym względem była gotowa i doskonała i podołała wszystkim zadaniom. Tym zasadom odpowiada w zupełności przedłożenie rządowe i oznacza w porównaniu z obowiązującymi od r. 1883 przepisami znaczną poprawę a to dlatego, ponieważ 1) zbieranie koni postępuje równorzędnie z uzupełnianiem załóg, 2) komisya dbała o to, by interesy zarządu wojskowego pogodzić z interesami ludności. W tym względzie zaszła znaczna zmiana na lepsze, gdyż uwzględniono więcej wypadków uwalniania i ochroniono interesy hodowli. Ustawa jest jednem ogniwem więcej w łańcuchu zmodernizowanych ustaw wojskowych. Sprawozdawca wyraża przekonanie, że Izba ustawę uchwali po rzeczowem zbadaniu.

Min. obr. kraj. Georgi przedstawia zasady ustawy — przyczem stwierdza, że zawiera ona ułatwienia i pod względem materyalnym a na poszczególnych właścicieli koni nie nakłada większych ciężarów. W ustawie starano się pogodzić interesy zarządu armii z interesami ludności. Mowca prosi Izbę o przyjęcie ustawy.

Po przemówieniach jeszcze kilku posłów dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Po przemówieniu mowcy „przeciw“ Exnera mowca „pro“ Rosner zrzekł się głosu, poczem po końcowym wywodzie referenta przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Dyskusyę przerwano i przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem w sprawie ustawy o zarazach bydlęcych.

P. Daszyński w sprostowaniu faktycznem na wywody p. Lasockiego odpowiada, że socyaliści zajmując wrogie stanowisko wobec agraryuszy eksploatujących Austryę, nigdy nie uważali biednych chłopów galicyjskich za agraryuszy, lecz zawsze bronili ich przeciwko wielkiej własności.

Wśród wpływów jest wniosek p. Lwa Lewickiego w sprawie zmiany ordynacyi adwokackiej.

Następne posiedzenie dziś o 11-tej rano. Na porządku obrad ustawa o poborze rekruta, ustawa o świadczeniach wojennych, sprawa nietykalności poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać, rząd zamierza z „energiczniejszymi“ krokami wstrzymać się do pienarnego posiedzenia, na którem będzie ustawa o świadczeniach wojennych. **Jeśli wybuchnie obstrukcya, Izba będzie zamknięta.**

Całonocne obrady w komisyi.

Wiedeń. (TBK). Po przyjęciu **całego przedłożenia rządowego o świadczeniach wojennych** na posiedzeniu komisyi prawniczej, które trwało całą noc, p. Steinhaus w imieniu komisyi wyraził podziękowanie przew. Waldnerowi za poniesione trudy. Sprawozdawca Stölzl podziękował wiceprezesowi komisyi Steinhausowi.

O godz. 7 rano zamknięto posiedzenie, na którem przewodnictwo sprawowali na zmianę pp. Waldner i Steinhaus, a chwilowo poseł Fon. Szefowie sekcyi Reuter i Schast, oraz inni przedstawiciele rządu bez przerwy byli obecni. O g. 6 rano zjawił się także minister obrony krajowej Georgi.

Budżet na rok 1913.

Wiedeń. (TBK). W komisyi budżetowej oświadczył Korosec, że na Węgrzech prezydent ministrów lub minister obrony krajowej co dzień zawiadamiają posłów o położeniu zagranicznem, mowca prosi tedy przewodniczącego, aby zaprosił prezesa gabinetu i ministra obrony krajowej na posiedzenie komisyi budżetowej, aby dali wyjaśnienia.

Przewodniczący Korytowski odpowiedział, że uczyni zadość życzeniu, ale zwraca uwagę, że prezydent ministrów jest obecnie bardzo zajęty.

P. Dulibić przypomina, że termin dany subkomitetowi do obrad nad włoskim fakultetem już minął. Stawia więc wniosek usunięcia z porządku dziennego prowizoryum budżetowego, a przystąpienia do obrad nad włoskim fakultetem.

P. Budzynowski popiera wniosek Dulibicza, który jednak odrzucono 26 głosami przeciw 6.

P. Gostincar przedkłada szereg życzeń co do prowadzenia protokołu obrad komisyi.

W dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem minister handlu Schuster zawiadomił, iż ustawa o emigracyi jest już w stadyum opracowywania i możliwie szybko będzie przedłożona parlamentowi do obrad. Dalej mówił minister o stanowisku rządu w sprawie monopolu naftowego w Niemczech. Rząd niemiecki przysyłał w czerwcu przedstawicieli swoich do Wiednia; prowadzili oni rokowania w ministerstwie handlu w sprawie dostarczania przez Austryę ropy na wypadek zaprowadzenia w Niemczech monopolu naftowego. Rokowania te nie wydały ostatecznego wyniku. Okazała się konieczność wysłania przedstawicieli ministerstwa handlu do Berlina celem dalszych rokowań. Sprawa nie wyszła jeszcze poza stadyum wspólnych konferencyi. Także sprawa przedłożenia kartelowego w Niemczech nie jest jeszcze wcale wyjaśniona. Minister występuje przeciw twierdzeniu p. Diamanda, jakoby ministerstwo handlu popierało kartele. Kartel spirytusowy przyszedł do skutku bez wszelkiej ingerencyi rządu; zresztą kartel ten zawiera postanowienia, popierające istotnie produkcyę, postanowienia, które położyły kres dzikim spekulacyom giełdowym w handlu spirytusowym. Kartel ten działa zwłaszcza w obecnych stosunkach kredytowych dodatnio, gdyż rolnicy galicyjscy otrzymują szybko zapłatę od kartelu za dostarczony materyał surowy. Minister zajmował się z kolei sprawą budowy telefonów. Na budowę i rozwój sieci telefonicznych i telegraficznych było w roku bieżącym do rozporządzenia ogółem 35 milionów koron. Między innemi zaprowadzono komunikacyę telefoniczną z Dalmacyą i Bośnią. Na budowę telefonów wydanych będzie w tym roku 30 milionów, reszta zużyta będzie z początkiem r. 1913.

Minister Zenker odpowiadał na wywody poszczególnych mowców.

Wiedeń. (TBK). Min. Zenker odpowiadając na wywody p. Diamanda w sprawie klęski w Galicyi, podniósł, że ministerstwo rolnictwa po przeprowadzeniu dochodzeń przez namiestnika porozumie się natychmiast z ministerstwem skarbu i wyasygnuje potrzebną sumę na dostarczenie paszy okolicom dotkniętym nieurodzajem.

Prócz tego ministerstwo zgodziło się na wniosek namiestnictwa w sprawie udzielenia odpadków soli bydlęcej tym okolicom, ministerstwo skarbu zezwoliło już na bezpłatny rozdział 50

tysięcy cetn. metr. tych odpadków. Również ministerstwo kolei przyznało ulgi taryfowe dla przewozu paszy i podściółki w Galicyi.

Min. kolei Forster dawał wyjaśnienia dotyczące zarządu kolei; oświadczył się przeciw wnioskowi o polepszenie płac kolejarzy kosztem 17 milionów.

Następne posiedzenie dziś.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie pragmatyki urzędniczej stanął kompromis tej treści, że komisya urzędnicza zreasumuje swe ostatnie uchwały i uchwali kilka zmian m. i. i tę, by kosztem 2½ miliona poprawić byt służby państwowej. Dziś o g. 9 rano odbędzie się w tym celu posiedzenie komisyi.

Wiedeń. (TBK). Na posiedzeniu komisyi dla spraw urzędników państwowych oświadczył min. Heinold, że rząd absolutnie **nie jest w tanie zgodzić się na zmianę uchwał powziętych przez Izbę panów.** Dalej oświadczył minister, że § 20 nie będzie używany w sposób szykanujący w sprawach politycznych. Rząd jest gotów przyznać **dalsze 2 miliony** na polepszenie bytu służby państwowej i straży bezpieczeństwa i wliczyć czas służby prowizorycznej aż do 5 lat. Rząd poszedł w ustępstwach do najdalszych granic finansowej możliwości i uzależnia wprowadzenie pragmatyki od załatwienia sprawy pokrycia i od przyjęcia brzmienia uchwalonego przez Izbę panów. Rząd pamięta także o polepszeniu bytu tych funkcyonaryuszy, którzy pragmatyką nie są objęci i uczyni to w drodze rozporządzenia.

Komisya uchwaliła zreasumować swe uchwały, różniące się od uchwał Izby panów, poczem ukończyła dyskusyę nad postanowieniami co do praw koalicyjnych. Dziś odbędzie się głosowanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya przyjęła jednomyślnie rezolucyę p. Raucha, domagającą się, by służba prowizoryczna przyjęta przed r. 1910 otrzymała prawa służby definitywnej.

Mały plan finansowy.

Wiedeń. (TBK). Komisya finansowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu obrady nad wnioskami p. Steinwendera. Przemawiali pp.: Rašin i Steinwender.

P. Diamand wniósł, aby przedewszystkiem rozpoczęto obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie podatku osobisto-dochodowego.

Po krótkiej dyskusyi wniosek ten odrzucono.

Na następnem posiedzeniu rozpocznie się rozprawa szczegółowa i toczyć się będą obrady nad podwyższeniem podatku od wódki.

Poprawa bytu kolejarzy.

Wiedeń. (TBK). Minister kolei Forster odpowiadając na interpelacyę posła Knirscha w sprawie poprawy płac służby kolei państwowych i użycia przeznaczonego na ten cel kredytu 27 milionów zaznaczył, że zapowiedziane przez niego w grudniu ubiegłego roku zarządzenia w sprawie poprawy materyalnego położenia personalu personalu zostały przeprowadzone i cały kredyt jest wyczerpany. Zarząd kolei państwowych jest gotów planowo nadal przeprowadzać polepszenie materyalnego bytu personalu i sprawie tej poświęca baczną uwagę i stara się z własnej inicyatywy wydać odpowiednie zarządzenia. Minister wspomniał, że projektowane jest zaprowadzenie indywidualizujących nominacyi podurzędników na urzędników, chodzi tu naturalnie tylko o próbę; — dalej przyznanie dodatków za służbę nocną dla poszczególnych kategoryi strażników itd. Środki potrzebne na to mają być uzyskane z budżetu przez finansową ugodę; rokowania z ministerstwem skarbu już się rozpoczęły.

Przedłużenie regulaminu.

Wiedeń. (TBK.) Komisya regulaminowa przyjęła wniosek o przedłużenie prowizorycznego regulaminu do 30. czerwca r. p. Sprawozdawcą dla Izby wybrano p. Germana.

WSZECHPOLSKA DEMAGOGIA.

Endecy grożą wystąpieniem z Koła.

Wiedeń. (TBK.) „Pol. Corr." donosi: Grupa posłów narodowo-demokratycznych Koła polskiego, wystosowała do prezesa dr. Leo następujące pismo:

JWielmożny Panie Prezesie! Posłowie narodowo-demokratyczni poinformowani o stanowisku większości prezydyum Koła polskiego w sprawie uniwersytetu lwowskiego przyszli do przekonania, że stanowisko to uzasadnia obawę, iż wbrew uchwale Koła polskiego z 22. maja b. r. i Koła sejmowego z 9. b. m. polski charakter uniwersytetu lwowskiego w projektowanem rozporządzeniu cesarskiem nie będzie ponad wszelką wątpliwość stwierdzony. Posłowie narodowo-demokratyczni nie tracą nadziei, że Koło w najbliższym czasie będzie powołane do decyzyi w tej sprawie i że decyzya Koła będzie ściśle zgodna z uchwałami jego z 22. maja i uchwałą Koła sejmowego. Gdybyśmy jednak pod tym względem doznali zawodu, **bylibyśmy zmuszeni bronić praw i interesów narodu naszego poza Kołem polskiem i z tego powodu z Koła wystąpić.** Z wysokiem poważaniem *Dr. Stanisław Głąbiński, Dr. Aleksander Skarbek.* Wiedeń, 13. grudnia 1912.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pogróżek wszechpolaków co do wystąpienia z Koła polskiego nie biorą tu zbyt tragicznie. Przedewszystkiem premisy, na których grupa wszechpolska opiera swe zamiary są zupełnie fałszywe, **gdyż prezydyum Koła polskiego ani nie zeszło ani nie zejdzie z linii uchwał Koła z 22. maja i Koła sejmowego z 9. b. m.** Posłowie narodowo-demokratyczni, biorąc udział w naradach prezydyum Koła **wiedzą o tem bardzo dobrze,** tem też dziwniejsze się wydaje, że ulegają (?) fałszywym informacyom swego organu. **Najwidoczniej wszechpolacy w obliczu zbliżających się wyborów do Rady miejskiej we Lwowie, usiłują wszcząć demagogiczną kampanię, by podreparować swą nadszarpaną opinię i uzyskać lepsze szanse w kampanii wyborczej. Nie jest to pierwszy raz, że wszechpolacy fałszywie alarmują opinię, by się móc potem pochwalić, że to właśnie dzięki ich akcyi odwrócone zostało niebezpieczeństwo narodowe.**

Należy więc jeszcze raz silnie podkreślić, że Koło polskie pozostanie na stanowisku uchwał swych z 22. maja a alarmy wszechpolskie są najwstrętniejszą demagogią partyjną.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj odbyła się informacyjna konferencya między delegatami Koła polskiego a Związku ukraińskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego, przyczem min. oświaty Hussarek przedłożył nowe propozycye co do rozporządzenia cesarskiego, które przyjęto ad referendum. Obecny był także min. Długosz.

Zaślubiny w domu cesarskim.

Wiedeń. (TBK). „W. Ztg." ogłasza w części nieurzędowej:

Arc. Eleonora, najstarsza córka Karola Stefana i arc. Maryi Teresy, idąc za długoletnim porywem serca, za wiedzą cesarza a zgodą rodziców, zaręczyła się we wrześniu br. z porucznikiem liniowym marynarki Alfonsem Klossem. Arc. Eleonora z własnej woli zrezygnowała z wszelkich praw i pretensyi jej przysługujących. Zaślubiny odbędą się w najściślejszem gronie rodzinnem z końcem stycznia 1913.

Zastępca marszałka Bukowiny.

Wiedeń. (TBK). W. Ztg." ogłasza mianowanie posła sejmowego Teofila Draczyńskiego zastępcą marszałka w prowadzeniu obrad Sejmu bukowińskiego.

ZBRODNIA NARODOWA W ZABORZE PRUSKIM.

(*l*) Z zaboru pruskiego nadchodzi wieść wprost okropna. W chwili, w której rząd pruski wydziera tamtejszemu społeczeństwu polskiemu ziemię siłą i przemocą, ubraną w formę barbarzyńskiego „prawa", w chwili, w której społeczeństwo to na wiecach publicznych składa śluby i przysięgi, że ziemi swej bronić będzie całą siłą i wszelkimi sposobami, którymi jeszcze rozporządza, — otóż w chwili takiej znalazła się wśród niego wyrodna jednostka, która wielki szmat ziemi polskiej zajudaszowe srebrniki, bo dla zysku kilkudziesięciu tysięcy marek dobrowolnie oddała w ręce wroga.

Sprzedawczykiem tym, zdrajcą sprawy narodowej jest Władysław Taczanowski, syn głośnego w roku 1863 generała polskich wojsk powstańczych.

Oddziedziczył on po ojcu, gorącym patryocie, prześliczne dwa majątki ziemskie, Choryń i Jerkę, położone w polskim powiecie Kościańskim, a obejmujące blisko 1500 ha, a więc 2700 morgów austryackich doskonałej ziemi. Znaczne dochody z tych dóbr nie wystarczały jednakże na lekkomyślny i rozrzutny sposób życia tego pana.

Już od kilku lat był jego stan majątkowy tak zachwiany, że Choryń i Jerce stale groziła subhasta. Patryotyczne obywatelstwo Wielkopolskie usiłowało go ratować, lecz bez skutku. Gdy na dobrowolną sprzedaż majątków swoich w polskie ręce przystać nie chciał, — pod naporem obcych wierzycieli naznaczony został termin licytacyjny. W tym terminie Polacy raz jeszcze wytężyli wszelkie siły, aby dobra te ocalić. Pan Mieczysław Chłapowski z Rogaczewa przelicytował wszystkich ubiegających się o kupno Niemców, nawet reprezentanta komisyi kolonizacyjnej i ofiarował za Choryń i Jerkę 3,506.000 marek, jakkolwiek dobra te warte są tylko 3 miliony. Za tę cenę przybito mu oba majątki, lecz dla spóźnionej pory sądowe przewłaszczenie niestety natychmiast nastąpić nie mogło.

Ze zwłoki tej skorzystał Taczanowski udał się do księcia Sasko-Wajmarskiego właściciela dóbr przyległych, który również pragnął nabyć Choryń i sprzedał mu dobra te za 3,580.000 marek z wolnej ręki. Książę natychmiast złożył potrzebną na spłatę wierzycieli kwotę a sąd unieważnił wynik licytacyi. Tegoż dnia jeszcze Choryń i Jerka stały się własnością Niemca, księcia Wajmarskiego. Dla 76.000 marek Taczanowski zaprzedał ziemię ojczystą, cześć własną i cześć rodziny — zdradził sprawę narodową!!

Prasa poznańska piętnuje ten czyn wyrodka narodowego jak najostrzej, nazywając go pospolitym łotrem i zbrodniarzem. Biedne społeczeństwo polskie w zaborze pruskim jest uboższe o wielki kawał ziemi. Strata to ciężka i bolesna, lecz boleśniejszy jeszcze jest fakt, że w takiej chwili mógł się znaleźć na ziemi wielkopolskiej tego rodzaju łotrowski sprzedawczyk...

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (14 grudnia): rzym-kat. Nikazego. — gr.-kat. Nauma.

Wschód słońca o g. 7·14 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, później wypogadza się, trochę cieplej, niepewnie.

Gal. zachodnia: Zmiennie, pochmurno, południowo-wschodni mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę 14 grudnia: o godz. 3·30 „Miód kasztelański", komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego i „Warszawianka" Wyspiańskiego.

W sobotę 14 grudnia: o g. 7·30 „Zaza", opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncypistów skarbowych: Ant. Dziubińskiego, Józefa Elnera, Wład. Brombergera, Emiliana Germaka, Józ. Karamana, Karola Kasztelewicza, dra Leona Rapaporta i Ludw. Bauera komisarzami skarbowymi w IX. klasie rangi w galic. władzach skarbowych.

Przezydent galic. dyrekcyi poczt przeniósł oficyała poczt. Szmerla Gaertwagena z Oświęcimia do Krakowa.

Mianowanie. Prezydent ministrów zamianował redaktora II. klasy, Szymona Kwaszewskiego, redaktorem I. klasy w etacie c. k. telegraficznego Biura korespondencyjnego w Wiedniu.

Rozkaz sokoli. Wzywam gniazda: Lwów-Macierz, Lwów II., III. i IV., oraz Dawidów, Winniki, Dublany, Kleparów i Lewandówka, by w niedzielę 15. bm. o 1-szej po poł. stawiły się na boisku sokolem, celem odbycia ćwiczeń. *Wł. Janikowski*, prezes okr. V.

Polska idea militarna. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dziś w sobotę o godz. 7½ wiecz. p. Turzyma w lokalu „Polskiego Zjednoczenia Studentek“ Mikołaja 16. I. p.

Zmiana statutu. Ministerstwo spraw wew. w porozumieniu z min. rob. publ. zezwoliło na zmianę statutów „Tow. akc. Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem“ w myśl uchwał W. Zgromadzenia z dnia 29. czerwca 1911.

Podrzutek. Wczoraj wieczorem znaleziono pod furtką Zarządu zakładu dla podrzutków dziecko płci żeńskiej 6-tygodniowe.

Groźny ogień. W pracowni tapicerskiej Aleksandra Kurowskiego przy ul. Skarbkowskiej l. 5 powstał wczoraj groźny ogień, który zniszczył urządzenie dwóch pokoi. Straż pożarna po jednogodzinnej pracy ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkoda wynosi około 2000 kor.

Zastrzelony przez żołnierza. Wczoraj w południe jechali wozem, drogą za rogatką na Zniesieniu dwaj żołnierze, do których się zbliżył pewien robotnik, będąc w stanie podpitym. Pomiędzy robotnikiem a żołnierzami wywiązała się sprzeczka, robotnik w pijanym stanie nie przebierał w argumentach. Wówczas jeden z żołnierzy dobył rewolweru i strzelił do robotnika. — Strzał nie chybił i robotnik padł trupem na miejscu. O bliższych szczegółach zajścia, ani też o nazwisku zabitego dowiedzieć się nie można, ponieważ wojskowość zaraz po zajściu, całą sprawę wzięła w swoje ręce.

Teatr ludowy im. Słowackiego przygotowuje na czwartek 26 bm. w sali „Sokoła-Macierzy“ oryginalną farsę w 3 aktach pt. „Raj“ Edmunda Schneidra, autora znanego z licznych prac, granych z powodzeniem na scenach amatorskich. Sztuka, oparta na aktualnym, dotychczas nieznanym temacie biurowym, odznacza się mnóstwem scen barwnych i całą galeryą niezrównanych typów. Z prób, które już się odbywają, można wnosić, że „Raj“ znajdzie żywy, powszechny poklask. Następne przedstawienie tej arcywesołej sztuki odbędą się w sobotę 28, w niedzielę 29 bm. i w środę 1 stycznia.

Gwiazdka w szpitaliku dziecięcym. Ktokolwiek ma przy sobie własne drobne dzieci, potrafi się wczuć w serca rodziców, zmuszonych oddać swe chore maleństwa do szpitala — potrafi też zrozumieć, co się musi dziać w główkach tych drobiazgów, pozostawionych bez matki wśród obcych ludzi. Opieka szpitalna jest wprawdzie rozumna i celowa, ale dziecko tego jeszcze ocenić nie może — wie tylko, że prócz choroby, prócz bolu dolega mu jeszcze coś innego, czego nazwać nie umie: To brak domu, a z domem brak tych wszystkich rzeczy, które, aczkolwiek do zdrowia i życia nie potrzebne, przecież stanowią o piękności i powabie życia — brak przyjemności i radości, zabawy i zabawek.. Szczęśliwi rodzice zaczynają już myśleć o gwiazdkowych niespodziankach dla swych najmilszych, a bodźcem do tego jest nietylko chęć zrobienia przyjemności dzieciom, ale i sobie samym. Bo widok rozanielonych twarzyczek pod oświeconem drzewkiem jest chyba najmilszem ze wszystkich widowisk. Myśląc jednak o swoich, pomyślmy i o cudzych dzieciach, o tych najbiedniejszych, którym Boże Narodzenie przyjdzie spędzić w szpitalu. Niech i w ich oczkach zabłyśnie w wieczór wigilijny radość ze świateł i świecidełek, zdobiących drzewko i niech mają za co dziękować Aniołkowi. Więc kto ma własne dzieci, niech tego Aniołka chorych dzieci wspomoże zabawkami, za które ich dzieci dostaną piękniejsze nowe, niech go zaopatrzy w znoszone sukienki. Wszystko się tam przyda. A kto nie ma dzieci, niech ofiarą pieniężną przyczyni się do tego, by najczystsza z radości, radość dziecięca zajaśniała w szpitaliku i niech przyjdzie ją zobaczyć, a będzie sowicie nagrodzony. Datki pieniężne, zabawki, garderobę dziecinną i t. d. uprasza się na wymieniony cel przysyłać do Prof. Schrammowej, ul. Kraszewskiego l. 19 a.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza była rezerwowana pod wpływem alarmujących wieści z Serbii i niepomyślnego położenia na międzynarodowym targu pieniężnym. Kredyty spadły do 597·50, Alpiny do 951·50, Skoda do 686. Wszrankach była tendencya silniejsza, Karpaty zyskały 3 K, Galicya 4 K. Renty straciły 20—25 h.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 13 grudnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 59·— do 60·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: silna.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 13 grudnia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 106 .

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamkniecie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 grudnia	658—660
31 grudnia	663—665
31 stycznia	684—688
styczeń-luty-marzec	704—706
luty-marzec-kwiecień	712—714
rok 1913	740—750

Tendencya: Usposobienie wyczekujące. Zawawarto transakcye na paręset cystern ropy grudniowej, ceny pozostały bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 13 grudnia 1912.

Pszenica na kwiecień 11·85—11·86, pszenica na maj —·—, Żyto na kwiecień 10·38—10·39, Owies na kwiecień 11·03, Kukurudza na maj 7·61—7·62.

Oferty: spokojne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: mierne.
Pogoda: łagodnie.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 597·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 769·50, Akcye Anglobanku 312·— **Akcye Unionbanku** 553·00, Akcye Länderbanku 473·— **Akcye Bankvereinu** 491·00. Akcye Bodenkredit 1130·—, **Akcye galic. Banku hip.** 618·—, **Akcye Praskiego Banku kredytowego** —·—, Akcye kolei państwowych 659·50, Akcye kolei po ud. 95·50, Akcye kolei półn. 4725—4726, Akcye kolei czerniowieckiej 000·00, Akcye Alpiny 951·50. Akcye Rima Muranyi 669·00, Akcye Prag. Towarz. żel. 3200—3200, Akcye Fabr. broni 840·—, Akcye tureckie tytoniowe 277·00, Akcya gal. Karpackiego Tow. naft. 738·00 Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·40, Renta kor. austr. 82·60, Renta kor. węg. 82·40, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 81·80 4-proc. listy Banku hipot. 82·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 90·90, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·75, 4 i pół proc. B. kr. 91·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 94·25, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 82·50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 81·25, Losy tur. 208·00 Marki 1.8 33, Ruble 254·—, 5-proc. renta rosyjs. 1906 —.—, Akcye Skoda 685·00 Galic. Bank kred. 94·25-95·25, Powsz. Bank depozytowy 498·—, Nowa renta koron. aust. —·—,

Usposobienie z początku silne. w końcu osłabione z powodu sprzedaży, wywołanych pogłoskami o agitacyi gazet serbskich.

CLAUDE FARRERE. 60

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

— Iliratu Takamori!

Herbert Fergan, chwiejący się jeszcze na nogach, wytrzeszczył oczy i wpatrzył się ze zdumieniem w japońskiego oficera, stojącego w tej strasznej pozycyi. Wybuch pocisku widocznie zrzucił go również ze zdruzgotanego na proch pomostu. I nie tylko odblask ognia, ale i krew barwiła purpurowemi plamami jego czarny mundur. Lecz ledwie został rzucony, już znalazł w swej niepojętej energii, w dumie, cechującą rasę daimiów, bardziej stoicką, niż sam Zenon i jego szkoła — nadludzką siłę do otrząśnięcia się w jednej chwili z tego odrętwienia i rzucił się instynktownie na najbliższe i najniebezpieczniejsze stanowisko.

Fergan, upokorzony, poczuł płomień na twarzy: Japończyk uczynił to, gdy się on sam, Anglik, chociaż nie ranny — pozostał na ziemi, bezwładny, zemdlony...

Herbert Fergan zrobił nagle pół obrotu i oddalił się ku tyłowi okrętu, szedł wolnymi krokami, z podaną naprzód piersią, chcąc dla podtrzymania honoru Anglii dorównać zachowaniu się wicehrabiego Iliratu Takamori...

XXIX.

> Sądzisz, iżeś go wyprawił w pole... a jeśli on tylko udaje — kto kogo lepiej w pole wyprowadził?
> LA BRUYERE.

— Cztery tysiące czterysta metrów.

Markiz Yoriska z telemetrem przy oczach nie odwrócił się nawet, usłyszawszy łoskot klapy, zamykającej wejście. Herbert Fergan poszedł a nie chcąc przeszkadzać kanonierowi — pozostał w miejscu nieruchomy i milczący.

Obie naraz armaty zagrzmiały. Fergan, zaskoczony z nienacka, obrócił się w kółko i oparł o ścianę...

— Cztery tysiące...

Po trzydziestominutowej walce nic się tu nie zmieniło; nic, prócz człowieka, przed chwilą jeszcze żywego, a teraz już martwego. — Jego trup leżał na stalowej posadzce z rozpłataną czaszką i klucz, potrzebny do nabijania działa, zerwany z haka wstrząśnieniem, jakie spowodował pocisk, rozstrzaskał mu głowę. Przyzwyczajeni do widoku krwi żywi, poprzestali na wylaniu wiadra wody na krwawe szczątki, w obawie, by się kto nie pośliznął. Ma się rozumieć, prowadzili dalej walkę, jak gdyby nic nie zaszło.

— Cztery tysiące trzysta!

Jednakże tablice i przyrządy, służące do przesyłania rozkazów, nie funkcyonował już wcale, wieżyca, zupełnie odosobniona, pozostawiona samej sobie, walczyła jak mogła, na chybił trafił, na ślepo. Yorisaka Sadao był zadowolony, że miał jako ważny atut w ręku telemetr, który jedynie pozwalał mu ocenić przez dym i mgłę zmiany w odległości i oznaczać dokładnie różnice.

— Cztery tysiące pięć!

Znowu rozległ się podwójny wybuch. Uleczony już z poprzedniego przerażenia Herbert Fergan pochylił się naprzód i spoirzał poprzez okrągły otwór strzelnicy. Na końcu linii celu, bardzo daleko zarysowała się na jasnym horyzoncie, jak chiński cień, sylwetka rosyjskiego pancernika. Przed nim trysnęły do góry dwa snopy wody, wyrzucone krótkimi uderzeniami. Fergan rozróżnił nagle dwa snopy wyższe od wszystkich innych. I zrozumiał, że to padły z wieżycy granaty, chybiające celu.

— Dobrze — szepnął — Rosyanie mają już dość tego., oddalają się.

I w tejże chwili pomyślał sobie, że kierowanie ogniem będzie teraz trudne. Nie było już blokhausu, ani też oficera-telemetrzysty Złe bardzo warunki, w chwili, którą niespodziane wybrał nieprzyjaciel, by się wycofać z pola bitwy.

A że nieprzyjaciel oddalał się — było to niewątpliwe. Przez okrągły otwór Fergan widział jasno pancernik od szczytu aż do lewego jego boku. Górował nad japońskimi tyłami, spodziewając się zapewne, że je okrąży i umknie na północ pod osłoną mgły, unoszącej się ciągle splotami. Lecz Togo, krzyżując ten jego manewr, sam skręcił na wskos, na lewo. Anikko, naśladując tym ruchem admirała, popłynął w ślady Mikasa.

— Przerwać ogień! Wieżyca na prawo!

Rosyjskie pancerniki podwoiły aryergardę. Miano się bić z prawego boku okrętu. Wszystkie warunki kierowania ogniem zostały ocyście doszczętnie zmienione i rozpoczynać należało na nowo.

— Źle!...

Dwuch kanonierów, porzucając armaty, rzuciło się naprzód ku siodełku, na którem siedział komendant. Fergan instynktownie podskoczył za nimi.

Markiz Yorisakaześliznął się na ziemię, bez jednego okrzyku, bez jednego jęku.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. **Redaktor naczelny:** Dr. ROGER BATTAGLIA. **Odpowiedzialny redaktor:** JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. **Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“** ul. Sokoła l.